

Barbara Kozielska*

JASNE I CIEMNE STRONY MIASTA. SPOŁECZNO-EKONOMICZNA DYWERSYFIKACJA PRZESTRZENI GLIWIC

Zarówno XIX, jak i XX stulecie można nazwać epoką hegemonii metropolii. Dynamika procesów urbanizacji miast amerykańskich i niektórych europejskich przybrała charakter gwałtownego, a czasem nawet niekontrolowanego wzrostu. Badacze miasta zaliczani do szkoły chicagowskiej twierdzili, że procesy koncentracji są atrybutem miasta i naturalnym jego korelatem. Wynikają one z rywalizacji jednostek i grup o najdogodniejsze i najbardziej wartościowe obszary w przestrzeni miejskiej, ponieważ liczba tych miejsc jest ograniczona. W wyniku skupiania się ludzi i instytucji o podobnych cechach w poszczególnych rejonach miasta, zyskują one charakter jednorodny. Strefy te nazwane zostały przez Ernesta W. Burgessa strefami koncentrycznymi. Szczególnym przypadkiem koncentracji jest segregacja prowadząca nawet do bezwzględnej jednorodności poszczególnych dzielnic miasta pod względem cech etnicznych i/lub społecznych jednostek¹. Współcześnie możemy mówić o wykształceniu się w mieście różnorodnych przestrzeni, zamkniętych enklaw, homogenicznych środowisk, których podstawą są pełnione przez daną dzielnicę funkcje.

1. STRUKTURA PRZESTRZENNA MIASTA

Jak zauważył Lewis Mumford, „miasto jest miejscem maksymalnej koncentracji tego, co stanowi o mocy i kulturze danej społeczności. [...] W nim ludzkie doświadczenia przeobrażone zostają w znaki i symbole, we wzory postępowania i modele ładu”². Próbą uporządkowania chaosu miejskiego jest stworzenie modelu struktury miasta. Jego podstawową cechą jest złożoność i kontrastowość. Morfologia przestrzeni nieznanego miasta okazuje się być dla podróżnego niezrozumiałym labiryntem. Chaos ulic, nieład budynków, bałagan sklepów

* Politechnika Śląska, Wydział Organizacji i Zarządzania, Katedra Organizacji Produkcji.

¹ Zob. B. Jałowicki, M.S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 15–21; M.S. Szczepański, *Z historii socjologii miasta i procesów urbanizacji. Ekologia klasyczna i konwencjonalne teorie urbanizacji*, Katowice 1984; K. Czekaj, *Szkoła socjologii chicagowskiej 1920–1939. Próba charakterystyki nurtów i problemów badawczych*, [w:] K. Wódcz, K. Czekaj (red.), *Szkoła chicagowska w socjologii*, Katowice 1992.

² L. Mumford, *Miasto*, „Polis” 1996, nr 6, s. 5–7.

i urzędów jawią się „obcemu” jako niesłusznie gloryfikowane osiągnięcie cywilizacji. Szaremu przechodniowi ów pozornie amorficzny i żywiołowy organizm wydaje się rozlewać bez zamysłu logicznego. Przestrzeń staje się nieciągła i niespójna, podzielona pomiędzy lokalne kultury i łady. Wrzucony w strukturę przestrzenną – wielokrotnie i pod różnymi względami złożoną – mieszkaniec miasta częstokroć nie jest w stanie prześledzić ścieżki wpływów i nałożonych na siebie warstw wszystkich „wiosek” miejskich.

Opierając się na definicji Pawła Rybickiego, można przyjąć, że zagospodarowanie przestrzeni miasta pod różnego rodzaju funkcje oraz na potrzeby jego mieszkańców to układ społeczno-przestrzenny miasta. Enumeratywne wyliczenie zróżnicowanych obszarów zależne jest od osoby wyznaczającej kryteria dla selekcji. Biznesmen podzielił miasto na obszar pracy, administracyjny, zamieszkania i rozrywki. Student wydzielił teren miasteczka studenckiego, rekreacji i rozrywki. Mieszkaniec dzieli je na teren osiedla, pracy, centrum handlowego i wypoczynku. Przestrzenie w mieście rozgraniczane są zgodnie z potrzebami, upodobaniami i możliwościami przyswojenia³.

Konfiguracje czynników implikujące kształt struktury przestrzennej miasta znalazły swoje odbicie w pracach naukowych. Dla Piotra Korcelliego⁴ struktura przestrzenna miasta jest zbiorem wzajemnie nałożonych układów odpowiadających poszczególnym sferom życia i działalności człowieka. Tworzą je nakładające się na siebie i wzajemnie oddziałujące układy rozmieszczenia różnych typów działalności ludzkiej (tj. różnego typu przestrzenie), związane z nimi urządzenia trwałe oraz układy rozmieszczenia ludności i zabudowy mieszkaniowej.

W definicji struktury funkcjonalno-przestrzennej zaproponowanej przez Wiesława Maikę została uwypuklona ważność rozmieszczenia i wzajemnego oddziaływania działalności miejskich. Do badanej struktury autor zalicza: tereny zabudowy mieszkaniowej, tereny przemysłowo-składowe, tereny komunikacyjno-transportowe, sfery usługowe oraz tereny rekreacyjno-przemysłowe⁵.

2. DZIELNICE I PRZESTRZENIE MIASTA

Idea *polis* oznaczała dla mieszkańca Hellady coś więcej niż tylko miejsce na mapie. Richard Sennet uważa, że była także przestrzenią, w której ludzie osiągnęli jedność⁶. W naszych czasach niestety rzadko spotykane są takie miejsca, gdzie lokalna zbiorowość złączona byłaby na zasadzie solidarności, jedności i poczucia więzi. Współczesne miasta zajmują ogromne przestrzenie i są zamieszkiwane przez najróżnorodniejszych ludzi o bardzo odmiennym uposażeniu, pochodzeniu czy wykształceniu. Społeczeństwa miejskie nie osiągnęły jedności, lecz dzielą się na grupy, strefy i klany. Proces tworzenia się stref, w któ-

³ Por. B. Jałowiecki, *Człowiek w przestrzeni miasta*, Katowice 1980, s. 7–11.

⁴ P. Korcelli, Europejski system miast, „Przegląd Geograficzny” 2000, nr 3, s. 355–372.

⁵ Zob. W. Maika, *Podstawy geografii miast*, Toruń 1997, s. 77–84.

⁶ R. Sennet, *Ciało i kamień*, Gdańsk 1996, s. 72–102.

rych powstają instytucje o określonym charakterze, dzielnice banków, dzielnice handlowe, uniwersyteckie itp., zostały nazwane przez Annę Karwińską koncentracją, w której to mają swoje źródło procesy segregacji przestrzennej.

Tendencje segregacyjne prowadzą do przestrzennego skupienia grup społecznych określonych ekonomicznie bądź etnicznie⁷. W granicach miast spotyka się zarówno elementy bogactwa i luksusu, jak i odznaki przejmującej biedy. Taka ogniskowość lokalizacji owocuje powstaniem homogenicznych obszarów, jak na przykład dzielnic luksusowych i zdegradowanych, wyposażonych ponad- i substandardowo, obszarów spokojnych i niebezpiecznych, charakteryzujących się ładem lub chaosem przestrzennym.

We współczesnych miastach europejskich procesy segregacji społeczno-przestrzennej są rezultatem działania takich czynników, jak ceny i dostępności mieszkań, wzrost poczucia zagrożenia ze strony imigrantów, nasilenie się przestępczości, proces gentryfikacji, a także chęć bycia „między swoimi”⁸. Następstwa wzrostu nierówności i polaryzacji społecznej mogą doprowadzić do silnego rozwarstwienia struktury społecznej przejawiającego się w jej dualności⁹.

3. DOBRE I ZŁE DZIELNICE

Z uwagi na wielowymiarowy labirynt funkcji i zależności miejskich przestrzeni zostaje podzielona przez mieszkańców w procesie jej fragmentaryzacji. Fragmentyzacja miasta, wydzielenie i nazwanie poszczególnych dzielnic to niezbędne dla sprawnego funkcjonowania elementy *survivingu* w miejskiej dżungli. Podstawowym, a zarazem niezwykle istotnym podziałem przestrzeni jest wartościowanie jej w kategoriach swoja – obca. Ten antagonizm można wyrazić również, używając porównania miejsce – przestrzeń. „Swoje miejsce” to obszar bezpieczny, oswojony i zaakceptowany przez osoby je zamieszkujące. To miejsca, gdzie człowiek czuje się pewnie, a nawet bezkarnie. Swojskie blisko to „przestrzeń, w której człowiek gubi się rzadko albo zgoła nigdy; gdzie nie dochodzi do sytuacji, w których brak mu słów lub nie wie, jak się zachować”¹⁰. Najczęściej staje się nią najbliższe otoczenie domu rodzinnego. Natomiast „obce” w życiu człowieka to znaczy nieznanne, niezrozumiałe i niebezpieczne. Nieznane miejsca pełne są antypatycznej tajemnicy, nie zachęcają do zwiedzania, wymuszają zachowanie dystansu, rezerwy i czujności.

⁷ A. Karwińska, *Wartości i potrzeby społeczne a przemiany środowiska miejskiego*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 1998, nr 136, s. 12. Problematykę segregacji omawiam w tekście *Segregacja, separacja, nietolerancja*, [w:] R. Borkowski (red.), *Tolerancja i nietolerancja (wybrane zagadnienia)*, Kraków 2002, s. 27–38.

⁸ Zob. B. Jałowiecki, M.S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń...*, s. 244–262; B. Jałowiecki, M. Krajeńska, K. Olejniczak, *Klasa metropolitalna w przestrzeni Warszawy*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2003, nr 1, s. 59–74.

⁹ Zob. A. Lisowski, *Dualne miasto – metafora a rzeczywistość*, „Przegląd Geograficzny” 2000, z. 3, s. 231–247.

¹⁰ Z. Bauman, *Globalizacja*, Warszawa 2000, s. 19.

Podział przestrzeni miasta na dzielnice „dobre” i „złe” jest silnie zakorzeniony w świadomości mieszkańców. „Ma on charakter stereotypu, gdyż składa się na niego pewna zbitka cech architektonicznych, urbanistycznych i społecznych danego obszaru, które określają jego standard, wygląd zewnętrzny, cechy mieszkańców, itp.”¹¹. Potoczna i intuicyjna ocena dzielnic dokonywana przez mieszkańców ma silnie wartościujący imperatyw, który nie pozostaje bez wpływu na ich zachowanie. W procesie porównywania przestrzeni mieszkaniac miasta ocenia własne miejsce i związaną z nim pozycję ekologiczną. Ocena ta dokonywana jest w oparciu o podstawowe formy ładu, tj. urbanistyczno-architektonicznego, funkcjonalnego, estetycznego, społecznego i ekologicznego¹².

Autoocena miejsca i zajmowanej pozycji ekologicznej prowadzi nie tylko do powstania stereotypu dzielnic dobrych i złych, ale również do wzmocnienia poczucia relatywnego uprzywilejowania lub upośledzenia. I w tych przypadkach dość powszechne jest mitologizowanie pewnych miejsc i przestrzeni ze względu na zajmujące je jednostki i grupy społeczne, z uwagi na walory urbanistyczno-architektoniczne i środowiskowe¹³.

Najostrzejsze i najbardziej wyraziste podziały zachodzą w mieście na tle ekonomicznym, czego wyrazem w przestrzeni miejskiej jest koncentracja bogactwa i biedy. Sfery bogactwa tworzą elity finansowe czy polityczne. Zamieszkują je ludzie często stawiani na wyższych szczeblach w hierarchii społecznej, cieszący się prestiżem w świecie biznesu i pieniądza. „Dobre” dzielnice są to obszary o wysokim standardzie i jakości życia. Według badań¹⁴ przeprowadzonych przez Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego, część społeczeństwa zaliczona do warstw zamożnych zamieszkuje w domkach jednorodzinnych. Ocenia się również, że w najbliższych latach będzie można obserwować ucieczkę z bloków ludzi bardziej zamożnych, co będzie powodowało stopniową degradację tych budynków. Pozytywnie konotowane społecznie dzielnice są wyizolowywane przez mieszkańców, którzy pragną żyć w pilnie strzeżonych enklawach, chronieni przed rozbojem, przemocą i pospolitością innych grup społecznych. Dzielnice bogactwa są zamykane, chronione kratami i odgradzane od pozostałej przestrzeni miasta.

W opozycji do nich strefy zdegradowane są odseparowywane przez mieszkańców miasta, lecz nie członków opisywanej grupy. Postępowanie takie jest podyktowane chęcią odizolowania obszarów nędzy, przestępczości, patologii, czyli potencjalnego źródła „zła”, od „porządnych” mieszkańców. Jak zauważa Anna Karwińska, „ostra segregacja jest wynikiem dążenia do »odsunięcia jak najdalej« obszarów nędzy, przestępczości, demoralizacji, konfliktów rasowych i społecznych”¹⁵. Uzasadnioną obawę pozostałej części mieszkańców

¹¹ B. Jałowiecki, *Człowiek w przestrzeni miasta*, Katowice 1980, s. 144.

¹² Zob. A. Bartoszek, L.A. Gruszczyński, M.S. Szczepański, *Miasto i mieszkanie w społecznej świadomości. Katowiczanie o Katowicach*, Katowice 1992, s. 15–16.

¹³ M.S. Szczepański, *Wartości ekologiczne przestrzeni i miejsc. Wyniki badań empirycznych*, [w:] K. Wóźniak (red.), *Przestrzeń wielkiego miasta w perspektywie badań nad planowaniem i żywotnością*, Katowice 1991, s. 73.

¹⁴ Ibidem, s. 90.

¹⁵ A. Karwińska, *Wartości...*, s. 46.

budzi agresja, gwałt i wandalizm przedstawicieli zdegradowanych społecznie obszarów. Rejony nie cieszące się pozytywną opinią mieszkańców zamieszkują w większości ludzie o niskim wykształceniu, dochodach poniżej przeciętnej oraz często bez stałej pracy. Sytuacje kryzysowe, tj. brak pieniędzy na pokrycie opłat za mieszkanie oraz na zakup żywności czy ubrania, występują w mniej więcej co czwartej rodzinie zaliczanej do klasy niższej i średniej. Stosunkowo duża liczba rodzin polskich miast w stosunku do miast zachodnich zagrożona jest marginalizacją¹⁶.

Zaskakujący jest fakt, że przy porównywaniu oddziaływania tych przestrzeni z obszarami klasyfikowanymi jako „dobre” zauważa się intensywniejsze oddziaływanie „złych” przestrzeni. Otoczenie dzielnic ubogich częstokroć niszczyje materialnie i społecznie, ponieważ ich mieszkańcy migrują z nich z uwagi na swoje najbliższe sąsiedztwo. To właśnie mało atrakcyjne i niebezpieczne otoczenie jest poważnym czynnikiem powodującym exodus, a z czasem degradację dzielnic miasta.

4. BIEDA I DEGRADACJA SPOŁECZNA W GLIWICACH¹⁷

Miasta aglomeracji śląskiej w przeważającej większości są naznaczone robotniczym stygmatem, który w przestrzeni przejawia się w starych, przeważnie zdegradowanych dzielnicach. Oblicze tych miast osmolone jest węglem i nakryte górniczym pióropuszem. Badania przestrzennej dystrybucji zjawisk patologii społecznej na terenie starych dzielnic oraz badania nad więzami społecznymi w miastach GOP (Górnośląski Okręg Przemysłowy) były prowadzone pod kierunkiem Jacka Wódza¹⁸. Jednym z celów analizy wybranych miast śląskich było wskazanie obszarów o wysokim natężeniu patologii społecznej na podstawie materiałów źródłowych.

W ciągu kilku ostatnich lat przemian politycznych i gospodarczych w miastach nasiłiły się zagrożenia bezpieczeństwa i patologie społeczne. Przez patologie społeczną Jacek Wódz rozumie zachowania, które są wyraźnie sprzeczne z uznawanymi normami społecznymi, a sprzeczności te zauważane są nie tylko przez badacza, lecz także wynikają z oceny społecznej. Dodatkowym warunkiem stawianym przez badacza jest ich tak wysokie nasilenie, iż normalnie funkcjonująca kontrola społeczna nie jest w stanie wyeliminować społecznie negatywnych skutków tych zjawisk¹⁹. Wśród mieszkańców „miasta nad kanałem” rośnie liczba osób bezrobotnych czy też korzystających z kas opieki społecznej.

¹⁶ B. Jałowiecki, *Społeczna przestrzeń metropolii*, Warszawa 2000.

¹⁷ Niniejszy artykuł powstał w oparciu o badania, przeprowadzone przez autorkę w 2001 r., pt. *Społeczno-ekonomiczna dywersyfikacja przestrzeni miasta Gliwice*.

¹⁸ Zob. J. Wódz, *Z zagadnień organizacji życia społecznego w osiedlach*, Katowice 1982; J. Wódz (red.), *Przestrzeń znacząca*, Katowice 1989; J. Wódz, *Ład społeczny w starej dzielnicy mieszkaniowej*, Katowice 1986; J. Wódz J. (red.), *Normy społeczne, ład społeczny, patologia społeczna*, Katowice 1985; K. Czekaj, J. Wódz, *Miasto – ekologia społeczna, patologia społeczna*, Katowice 1991.

¹⁹ J. Wódz, *Patologia społeczna w starych dzielnicach mieszkaniowych – z zagadnień teoretycznych*, [w:] idem, *Patologia społeczna w starych dzielnicach mieszkaniowych miast Górnego Śląska*, Katowice 1983, s. 7–34.

Powiększa się również liczba rodzin, którym brakuje środków na pokrycie bieżących wydatków, czynszu, opłat i zakupów. Działania pomocowe prowadzi w mieście Ośrodek Pomocy Społecznej, dwa Domy Pomocy Społecznej oraz trzy zakłady opiekuńczo-lecznicze. Ośrodek Pomocy Społecznej przeprowadził w roku 1999 analizę problemów społecznych i ich rozmieszczenia w przestrzeni miasta. Zasięg poszczególnych rejonów objętych pomocą przedstawiono w tabeli 1.

Tabela 1

Zasięg rejonów pomocowych w Gliwicach

Rejon nr 1	Brzezinka, Stare Gliwice, os. Waryńskiego, os. Gwardii Ludowej oraz rejon między ulicami Karolinki, Andersa, Styczyńskiego, Kozielska, Gagarina, Góry Chełmskiej, Wyspiańskiego, Mielęckiego, Daszyńskiego, Kościuszki, Zawiszy Czarnego, Kazimierza Wielkiego, Zygmunta Starego, Wodną, Ziemowita, Górnych Wałów, Pod Murami, Benderską, Pl. Inwalidów Wojennych, Kościelną oraz al. Korfantego
Rejon nr 2	os. Kopernika, Os. Obrońców Pokoju, os. Św. Wojciecha, Os. Powstańców Śląskich oraz rejon między ulicami: Zbożową, Noakowskiego, Nad Torami, Kotlarską, św. Małgorzaty, Toszecką, Kolberga, Tarnogórską, Witkiewicza i Podlesie
Rejon nr 3	Śródmieście
Rejon nr 4	Sośnica i Ligota Zabrska
Rejon nr 5	Wójtowa Wieś oraz rejon między ulicami: Sobieskiego, Długą, Daszyńskiego, Sowińskiego, Orzeszkowej, Bałtycką oraz Słowackiego
Rejon nr 6	Żerniki oraz rejon między ulicami: Tarnogórską, drogą krajową nr 4, Szymanowskiego, Chorzowską, Przewozową, Królowej Bony, Odlewników, W. Poła, Jagiellońską i Piwną
Rejon nr 7	Trynek
Rejon nr 8	Łabędy i Czechowice
Rejon nr 10	os. Sikornik
Rejon nr 11	Bojków
Rejon nr 12	Ostropa
Rejon nr 15	Wilcze Gardło
Rejon nr 17	os. Zubrzyckiego oraz rejon między ulicami: Rybnicką, Pszczyńską oraz Bojkowską

Do kategorii osób z problemami alkoholowymi Ośrodek Pomocy Społecznej w Gliwicach zaliczył zarówno osoby, u których stwierdzono kliniczne objawy uzależnienia, jak i te, u których nadmierne picie jest źródłem przemocy i innych zagrożeń życia rodzinnego. Analizując dane Ośrodka Pomocy Społecznej z punktu widzenia liczby objętych pomocą, można zauważyć, że największe zagęszczenie problemów alkoholowych występuje w Sośnicy i Ligocie Zabrskiej (liczba osób – 351). O osób mniej liczna grupa sto osób dotkniętych tymi patologiami występuje w rejonach nr 6 – tj. Szobiszowicach i Zatorzu, nr 8 – tj. Łabędy i Czechowice oraz rejonie nr 2, m.in. w osiedlu Kopernika, gdzie pomimo tego procent alkoholików zarejestrowanych w Ośrodku Pomocy Społecznej jest jednym z najmniejszych. Największy procent osób korzystających z pomocy ośrodka i nadużywających alkoholu odnotowano w Wilczym Gardle. Należy podkreślić, że w Ostropie nie zarejestrowano opisywanych problemów. Rodziny dotknięte tą chorobą to w ponad 90% rodziny ubogie. W 55% badanych rodzin występuje bezrobocie obejmujące w wielu przypadkach dwóch dorosłych członków rodziny (tab. 2).

Tabela 2

Wskaźniki problemów społecznych

Rejon	Ubóstwo		Bezrobocie		Alkoholizm		Bezradność	
	liczba osób objętych pomocą społeczną	osoby objęte pomocą społeczną w rejonie [%]	liczba osób objętych pomocą społeczną	osoby objęte pomocą społeczną w rejonie [%]	liczba osób objętych pomocą społeczną	osoby objęte pomocą społeczną w rejonie [%]	liczba osób objętych pomocą społeczną	osoby objęte pomocą społeczną w rejonie [%]
1	502	1,56	419	1,3	72	0,22	291	0,9
2	705	1,8	1152	2,9	227	0,58	713	1,82
3	415	2,58	442	2,75	134	0,8	204	1,27
4	714	2,66	688	2,56	351	1,3	218	0,8
5	176	2,23	89	1,12	94	1,18	54	0,68
6	1184	4,79	934	3,77	252	1,02	288	1,16
7	208	2,15	160	1,66	83	0,85	65	0,67
8	721	3,48	468	2,26	222	1,67	260	1,25
10	225	1,48	130	0,86	95	0,62	62	0,4
11	91	3,48	42	1,6	23	0,89	28	1,07
12	90	2,53	44	1,22	0	0	31	0,87
15	54	3,78	25	1,78	25	1,78	16	1,12
17	181	1,25	219	1,51	82	0,63	92	0,63

Źródło: obliczenia własne na podstawie badań *Diagnozy problemów społecznych* Ośrodka Pomocy Społecznej w Gliwicach

Stopa bezrobocia w Gliwicach w 2001 roku wyniosła 11,2% i wydaje się, że pogarszająca się sytuacja na rynku pracy nie ulegnie szybkiej poprawie. Miejsc pracy brakuje zarówno dla osób z niższym wykształceniem, jak i posiadających profesjonalne przygotowanie do zawodu. W PUP (Powiatowy Urząd Pracy) rejestrują się pracownicy zwalniani grupowo z zakładów pracy oraz absolwenci gliwickich uczelni. Bezrobotni stanowią jedną z największych grup (tj. 41% środowisk) klientów ośrodka pomocy. Najwięcej osób pozostających bez pracy zamieszkuje rejon nr 2 – tj. m.in. osiedle Kopernika. Również wysoką liczbę bezrobotnych odnotowano w Sośnicy i Ligocie Zabarskiej oraz w rejonie Żerników, w którym procent korzystających z pomocy ośrodka, a pozostających bez pracy jest największy. Najmniejsze zagęszczenie bezrobocia występuje w Wilczym Gardle, Bojkowie i Ostropie.

Biednych w Gliwicach przybywa. Nierzadko na ulicach miasta spotkać można ludzi proszących o datkę. Najwyższy procent osób korzystających ze wsparcia Ośrodków Pomocy (tj. 51%) we wszystkich rejonach miasta to właśnie biedni. Najczęściej biednych można spotkać w rejonie nr 6 – tj. m.in. Szobiszowicach, Żernicy, i tzw. getcie, gdzie liczba i procent ich są największe. Mniejsze zagęszczenie, lecz wciąż znaczne jest w Sośnicy i Ligocie Zabarskiej (714), Łabędach i Czechowicach (721) oraz w rejonie nr 2 – tj. m.in. na osiedlu Kopernika (705). Najmniejsza liczba ubogich została odnotowana w Wilczym Gardle, gdzie mimo to procent badanych jest jednym z najwyższych. W prowadzonej klasyfikacji ostatnie miejsca zajmują rejon Bojkowa i Ostropy.

Szeroko rozumiana bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, wynikająca z sytuacji losowych czy też z patologicznych zachowań członków rodziny, dotyka 20% rodzin korzystających z pomocy społecznej. Najbardziej intensywnie zjawisko to występuje w rejonie nr 2. Znaczne natężenie problemu widać również w rejonie nr 1 – tj. m.in. w Brzezince i Starych Gliwicach, a także rejonie nr 6 – tj. m.in. w Żernikach. W pozostałych rejonach wskaźnik bezradności jest niższy, a najmniejsze jej nasilenie odnotowuje się w Wilczym Gardle, Ostropie i Bojkowie.

Zdegradowane dzielnice miasta charakteryzują się wysokim stopniem przestępczości, kryminogennością, a co za tym idzie – poczuciem braku bezpieczeństwa. Jak wynika z badań opinii publicznej przeprowadzonych przez Pracownię Badań Społecznych w Katowicach, stan bezpieczeństwa publicznego w Gliwicach 42% mieszkańców ocenia jako nie najgorszy. Wyniki przeprowadzonej ankiety uwiadcniają niewielką przewagę opinii o złym stanie bezpieczeństwa publicznego (50% do 42%). Jedynie co dwudziesty badany stwierdza, że czuje się w Gliwicach bardzo bezpiecznie.

5. „ZŁE” DZIELNICE GLIWIC

Na podstawie danych Ośrodka Pomocy Społecznej w Gliwicach o ubóstwie, bezrobociu, alkoholizmie i bezradności opiekuńczo-wychowawczej wyodrębnić można dzielnice o największym zagęszczeniu wyżej wymienionych problemów.

Za rejony kryminogenne uznaje się (podział miasta według OPS):

- Rejon nr 6 czyli Żerniki oraz rejon między ulicami: Tarnogórką (drogą krajową nr 4), Szymanowskiego, Chorzowską, Przewozową, Królowej Bony, Odlewników, W. Pola, Jagiellońską, Piwną.
- Rejon nr 2 czyli os. Kopernika, Os. Obrońców Pokoju, os. Św. Wojciecha, Os. Powstańców Śląskich oraz rejon między ulicami: Zbożową, Noakowskiego, Nad Torami, Kotlarską, Św. Małgorzaty, Toszecką, Kolberga, Tarnogórką, Witkiewicza, Podlesie.
- Rejon nr 4 czyli Sośnica, Ligota Zabrska.
- Rejon nr 8 czyli Łabędy, Czechowice.

Wyniki wyżej prezentowanych sondaży doskonale pokrywają się z odczuciami i ocenami gliwiczian.

Tabela 3

Negatywne oceny miasta zawarte w odpowiedziach na pytanie:
„Najbardziej w Gliwicach nie lubię...”

Wskazania negatywne	Odpowiedzi [%]
Brak bezpieczeństwa (chuligani, złodzieje, margines społeczny w parkach, agresja, chamstwo)	15,1
Korki na ulicach (tłok na ul. Toszeckiej, ruch tranzytowy, brak obwodnicy)	11,3
Brud, niezagospodarowane ulice (szarość, zaniedbane dzielnice, śmietniska, brudne parki, brak koszy na śmieci)	10,7
Zatłoczone centrum (tłok na ul. Zwycięstwa)	7,8
Zanieczyszczenia przemysłowe (Huta „1 Maja”, kopalnie, fabryka chemiczna, spaliny)	4,9
Żebracy i inni obcy	4,2

Źródło: badanie opinii publicznej przeprowadzone przez Pracownię Badań Społecznych z Katowic w marcu–kwietniu 1998 r.

Badania opinii mieszkańców przeprowadzone przez Pracownię Badań Społecznych z Katowic (tab. 3) pozwoliły na wyodrębnienie grupy dzielnic zmitologizowanego zła:

- Sośnica,
- Osiedla Kopernika,
- Osiedle Sikornik,
- Zatorze,
- park Chopina i Mickiewicza,
- Kanał Gliwicki,
- Żerniki i „getto”.

W przypadku osiedli Kopernika i Sikornik można wskazać dwa główne czynniki decydujące o niskiej ocenie tych przestrzeni. Pierwszy z nich to wielkość osiedla i jego przestrzenne niedostosowanie do ludzkich potrzeb. Homogeniczność tych miejsc oraz kręta sieć wewnątrzosiedlowych uliczek sprzyjają rozwojowi przestępczości oraz powstawaniu u mieszkańców poczucia zagubienia i samotności w tłumie. Również czynnikiem atomizującym środowisko osiedli jest różnorodność zamieszkujących je grup społecznych.

Na terenach dzielnicy Żerniki, która około roku 1927 była autonomiczną osadą, wraz z rozwojem przemysłu rozwinęły się osiedla robotnicze. Podobnie w przypadku Sośnicy o tzw. zabudowie przykopalnianej, domach zbudowanych dla powstałej w roku 1917 kopalni KWK „Sośnica”. Rejony te są to przestrzenie, w których odnotowano największą liczbę ubogich, alkoholików i bezrobotnych. Od czasu upadku huty i zamknięcia kopalni bezrobocie w tych rejonach wzrasta, a procent osób korzystających z opieki społecznej jest najwyższy w całym mieście. Sytuacja zdegradowanych dzielnic jest o tyle przykra, że o ile w innych zdegradowanych dzielnicach mieszkańcy dostrzegali swoją złą sytuację i przejawiali chęci aktywizacji swojego środowiska, o tyle w opisywanym rejonie brak jest przedsiębiorczych liderów.

Uważa się, że Zatorze jest to dzielnica kryminogenna o wysokim stopniu marginalizacji społeczeństwa, której większość mieszkańców jest bezrobotna i biedna. Swoistym paradoksem jest to, że w tej szarej dzielnicy bieda miesza się z bogactwem. Są kwartały starych zatęchłych czynszówek z toaletami na półpiętrze i są też dzielnice willowe, których domów nierzadko strzegą ochroniarze.

6. „DOBRE” DZIELNICE GLIWIC

Atmosfera panująca w Gliwicach jest złożeniem klimatu naukowego z biznesowym. W mieście działają zarówno instytuty naukowe, jak i dynamicznie rozwija się strefa inwestycyjna. Taką miejską atmosferę w pełni akceptuje i będzie kultywować „siedmiu na dziesięciu mieszkańców Gliwic, którzy czują się z nim osobiście związani, autentycznie i trwale zakorzenieni i nie zamierzają zmienić swojego miejsca zamieszkania”²⁰. Emocje pozytywne w stosunku do badanego miasta deklaruje aż 77,2% ankietowanych. Wśród spontanicznych określeń pojawiały się między innymi następujące: „najpiękniejsze miasto na Śląsku”; „miasto, w którym się realizuję”; „miasto z perspektywami i tradycjami”; „miasto biznesu, nauki, techniki, kultury”; czy wreszcie „czyste miasto”.

Wyniki przeprowadzonych badań emocjonalnego stosunku (tab. 4) do miasta pokazały zdecydowaną przewagę dodatnich ocen miasta przy zaledwie co piątym określeniu neutral-

²⁰ Powyższe dane pochodzą z badania przeprowadzonego przez Pracownię Badań Społecznych w Katowicach w 1998 r. Warto podkreślić ton publikacji prasowych przypominających „propagandę sukcesu” na temat rozwoju Gliwic po utworzeniu zakładów Opla w tym mieście, jak również po wygranej wyborów parlamentarnych przez koalicję AWS. Śląska prasa podkreślała wtedy, że fakt, iż premier rządu, wojewoda oraz przewodniczący NSZZ „Solidarność” są związani z Gliwicami, wpłynie pozytywnie na przyciągnięcie inwestorów i szybszy rozwój gospodarczy.

nym i bardzo niewielkiej liczbie zdań negatywnych. Na tej podstawie można stwierdzić, że Gliwice są dla większości swoich mieszkańców atrakcyjnym miejscem zamieszkania, z którym czują się oni silnie emocjonalnie związani.

Prezentowane przez Ośrodek Pomocy Społecznej badania pozwoliły stworzyć następującą klasyfikację dzielnic o najniższym zagęszczeniu patologii:

- Rejon nr 11, czyli Bojków,
- Rejon nr 12, czyli Ostropa,
- Rejon nr 15, czyli Wilcze Gardło.

W opozycji do analiz liczbowych stanęły wyniki ankiet dotyczących emocjonalnych więzi z miastem. Jednoznacznie pozytywnie odbierają gliwiczanie tylko dwie przestrzenie a mianowicie: rejon centrum i Łabędy.

Tabela 4

Pozytywnie oceny miasta zawarte w odpowiedziach na pytanie:
„Najbardziej w Gliwicach lubię...”

„Najbardziej w Gliwicach lubię...”	Odpowiedzi [%]
Rynek, ratusz	14,4
Swoje osiedle, dzielnicę,	7,6
Centrum, ul. Zwycięstwa	6,5
Zieleń, parki	6,4
Rodzinę, znajomych, przyjaciół, ludzi	4,6
Kino, rozrywki kulturalne, puby, teatr, teatr muzyczny, dyskoteki, festyny	4,3
Sklepy, zakupy, targ, hale targowe, dużo klientów, handel na dobrym poziomie	4,0
Palmiarnię	3,4
Szkołę, uczelnię, studiować – uczyć się, studencką atmosferę, dużo młodzieży, młodzież na rynku	2,7
Atmosferę miasta	1,9
Oświetlenie, podświetlone zabytki, architekturę, estetykę, Radiostację	1,6

Źródło: badanie opinii publicznej przeprowadzone przez Pracownię Badań Społecznych z Katowic w marcu–kwietniu 1998 r.

Opinie o przestrzeniach miasta ocenianych pod względem bezpieczeństwa (tab. 5) pokazują, iż dzielnicą uważaną za najbezpieczniejszą są Stare Gliwice (65,2%). Wśród mieszkańców dobrą opinią cieszy się również Bojków, uważany przez 64% badanych za rejon bezpieczny. Ponad połowa badanych wysoko ceni Ostropę (57,7%) i Wójtową Wieś (57,5%).

Wilcze Gardło jest jedynym w Polsce przykładem zespołu urbanistycznego zaprojektowanego i zbudowanego dla członków SS. Mimo że administracyjnie dzielnica została włączona do miasta, w potocznym mniemaniu jest klasyfikowana jako twór samoistny. Atmosfera tego miejsca bardziej kojarzy się z małą wioską niż z dużym miastem, co jest niewątpliwą zaletą tego miejsca. Również silną stroną Wilczego Gardła jest najniższa w mieście liczba osób ubogich, bezrobotnych i bezradnych w sprawach opiekuńczo-wychowawczych, korzystających z pomocy ośrodka. Podobnie jak Wilcze Gardło, również Łabędy zachowały charakter odrębnego miasta, mają bowiem własny rynek.

Tabela 5

Ocena bezpieczeństwa w poszczególnych dzielnicach
dokonana przez mieszkańców poszczególnych dzielnic

Dzielnice	Jest bezpiecznie [%]	Jest niebezpiecznie [%]
Stare Gliwice	65,2	34,8
Ostropa	57,7	38,5
Łabędy	55,8	40,0
Obrońców Pokoju	55,5	40,0
Wójtowa Wieś	57,5	42,5
Zubrzyckiego	50,0	37,5
Czechowice	53,8	42,3
Brzezinka	36,0	28,0
Trynek	51,7	45,0
Bojków	64,0	32,0
os. Waryńskiego	52,0	48,0
Żerniki	46,2	46,2
Śródmieście	45,2	45,7
Operetki	45,8	54,2
Milenium-Zatorze	37,0	46,2
Powstańców Śląskich	32,0	44,0
Sikornik	35,7	55,1
Szobiszowice	42,3	57,7
Gwardii Ludowej	33,3	53,3
Wilcze Gardło	36,0	60,0
Kopernika	28,3	68,3
Sośnica	25,2	69,6
Ligota Zabrska	20,0	76,0

Źródło: badanie opinii publicznej przeprowadzonego przez Pracownię Badań Społecznych z Katowic w marcu i kwietniu 1998 r.

Przeważa w tej dzielnicy zabudowa domków wielorodzinnych z wyłączeniem nowego osiedla, którego niskie bloki nie burzą ładu przestrzennego. Obydwa te obszary wyróżniają się niskim stopniem przestępczości.

Pierwszy etap badań poświęconych społeczno-ekonomicznej naturze miasta Gliwic miał miejsce na początku XX w. Znaczna dynamika przemian tego śląskiego miasta świadczy o potrzebie kontynuacji programu badawczego. Gwałtowny rozwój motoryzacji wymusił poważne inwestycje w zakresie infrastruktury komunikacyjnej. Niewątpliwy wpływ na przekształcenia przestrzeni miasta miało m.in. wybudowanie tunelu łączącego Zatorze z centrum Gliwic oraz otwarcie dziewiętnastokilometrowego fragmentu autostrady A4 na odcinku Kleszczów – Sośnica. W chwili obecnej w większości miast Polski występują przekształcenia przestrzeni dyktowane rozwojem motoryzacji i transportu, co wydaje się koniecznością cywilizacyjną. W Gliwicach, podobnie jak w innych miastach, powstają uczelnie wyższe – rozpoczęła działalność Gliwicka Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości. Należy podkreślić, że budynki uczelni będą znajdować się na terenie dawnej KWK „Gliwice” w zabytkowych obiektach. Utworzenie na tym terenie uczelni oraz inkubatora przedsiębiorczości jest częścią inicjatywy „Renowacja przemysłowej strefy Nowe Gliwice”. Przykładowo wymienione inwestycje poczynione w mieście mają ogromny wpływ na postrzeganie i ocenę miasta przez jego mieszkańców, w znaczący sposób wpływając na waloryzowanie przestrzeni Gliwic.

SOCIAL AND ECONOMICAL DIVERSIFICATION OF THE SPACE OF THE GLIWICE CITY

City as a metaphor could be described as a living organism. It consists of many tissues with completely different functions. Cities are the sites of complex of social, cultural, political and economic spaces and forma. There are no cities with homogenous spatial structure. Distinct districts arise in the different parts of the city. Such process takes place in accordance with different spheres of life. Dwellings and users of the city perceive sectors in different ways giving them special meanings.

Cities are the sites of complex global interconnections producing a multiplicity of social, cultural, political and economic spaces and forms. Over half of the world population now lives in cities and this proportion is predicted to grow significantly in coming years. We may call contemporary world as Globalopolis.

The paper discusses distinct spaces and functions of different parts of the city of Gliwice. The author tries to point out multiplicity of spaces in the city. Gliwice is typical transforming city as many other in Poland during the period of economic and social transformation, which is also influenced by processes of globalization. We may distinguish “good” and “bad” spaces in this transforming city.